

PEREON UNIBERSA'LA :

w Łodzi:	
Rocznie	ra. 6
Półrocznie	" 3
Kwartalnie	" 1 50
Miesięcznie	" 50

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:	
Rocznie	ra. 8
Półrocznie	" 4
Kwartalnie	" 2 50

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszełda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za eden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzaski częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po ra. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 ra. ustępstwo dodatkowa ogólnie 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Leona B. M.
Jutro: Piotra i Pawła.
Wschód słońca o godz. 3 min. 42. Zachód o godz. 8 min. 21
Długość dnia godz. 16 min. 59 - Przybyło dnia godz. 10 min. 0

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Fendlera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia - nie będą zwracane.

Rozporządzenia rządowe.

UKAZ NAJWYŻSZY.

O rozciągnięciu działalności włościańskiego banku gruntowego do gubernij kraju nadwiślańskiego. Kada państwa w połączonych departamentach ekonomii państwa i praw, na zebraniu ogólnem, rozstrząsnąwszy przedstawienie ministrów spraw wewnętrznych i finansów o rozciągnięciu działalności włościańskiego banku gruntowego do gubernij kraju nadwiślańskiego, uchwalili:

I. W uzupełnieniu i w zamian odpowiednich przepisów postanowić:

1. Moc Najwyższej zatwierdzonego 18 maja 1882 r. przepisu o włościańskim banku gruntowym rozciągnąć na gubernie Królestwa Polskiego, z uzupełnieniami i zmianami, wymienionymi w następujących paragrafach.

2. Pożyczki mogą być wydawane osobom ruskim, polskim i litewskim pochodzenia, mającym prawo nabywania gruntów, podpadających pod moc Najwyższego ukazu z 19 lutego 1864 r. o urządzeniu bytu włościan i posiadającym zaświadczenie miejscowego komisarza do spraw włościańskich o braku przeszkód do wydania im pożyczki.

3. Pożyczki nie mogą być wydawane na kupno gruntów: a) przeszłych na własność włościan z mocy wzmiankowanego w § 1 ukazu i b) obciążonych serwitutami, z wyjątkiem wypadków gdy serwitut ustanowiony jest na korzyść samych nabywców lub gdy on w małym tylko stopniu ogranicza swobodę użytkowania z gruntu (prawo przejazdu, pojenia bydła, przeprowadzenia rowów do ścieku wód, wydobywania gliny i piasku w oznaczonych miejscach i t. p.).

4. Pożyczki wydają się na podstawie specjalnych oszacowań, uskutecznianych przez oddziały banku włościańskiego.

5. Przy przyznaniu przez radę banku pożyczek, do zatwierdzenia ministra finansów przedstawiane być mają te tylko postanowienia w sprawie udzielenia pożyczek, co do których nie było 2/3 głosów obecnych na posiedzeniu członków rady.

6. Wysokość pożyczki nie powinna przewyższać 90% sumy szacunkowej.

7. Przy wydawaniu pożyczki, część jej

nie przenosząca 75% sumy szacunkowej, pochodzi z funduszów włościańskiego banku gruntowego, brakujące zaś dla uskutecznienia transakcyi pieniądze, w wysokości nie przenoszącej 15% sumy szacunkowej, wydawane są z będącego w rozporządzeniu banku kapitału użyteczności publicznej Królestwa Polskiego.

Uwaga. Co do pożyczek z kapitału użyteczności publicznej Królestwa Polskiego, dłużnicy względnie do wysokości rat, kar i przedterminowego umorzenia, podlegają mocy przepisów dotyczących pożyczek z funduszów włościańskiego banku gruntowego.

8. Osoby pragnące nabyć grunt przy pomocy włościańskiego banku gruntowego, powinny oprócz dokumentów wymienionych w § 19 przepisu o banku i zaświadczeń wymaganych przez § 2 niniejszego przepisu, przedstawiać wydane przez wójtów gmin i sprawdzone przez komisarza do spraw włościańskich listy rodzin kupujących grunt, z wymienieniem liczby osób płci męskiej w każdej rodzinie, ich wieku, jakoteż ilości należącego do nich gruntu, jeżeli takowy posiadają. Sprzedawcy zaś gruntów przedstawiają: a) opis majątku lub sprzedawanej części takowego, jeżeli zaś majątek obciążony jest pożyczką towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego - kopię opisu (p. g. § 10 przepisów z 12-go lipca 1869 roku) a co do majątków oszacowanych przez wzmiankowane towarzystwo, kopię oszacowania (§ 18 tychże przepisów), b) plan sprzedawanego gruntu z rejestrem pomiarowym i klasyfikacyjnym, podpisany przez właściciela i przysięgłego geometrę, z zaświadczeniem co do istniejących serwitutów, c) wyciąg z wykazu hipotecznego majątku i d) świadectwo miejscowego naczelnika powiatu o wysokości placanego ze sprzedawanego gruntu podatku gruntowego, jak również innych podatków i ciężarów gminnych.

9. Obciążenie majątku długami hipotecznymi nie jest przeszkodą do przyznania pożyczki, jeżeli tylko ogólna suma wszystkich takich długów nie przewyższa przysiężonej pożyczki i przypadających do niej od nabywców opłat w gotówiźnie.

10. Po przyznaniu przez radę banku pożyczki, oddział wydaje nabywcom zaświadczenie o wysokości i warunkach takowej.

11. Na podstawie wymienionego w po-

przednim paragrafie zaświadczenia, strony sporządzają, w ustanowionym w guberniach Królestwa Polskiego porządku, akt sprzedaży, którego kopię przesyła się radzie banku.

12. Jeżeli do aktu sprzedaży wprowadzone zostaną warunki niezgodne z wydanym przez bank zaświadczeniem (§ 10), to rada banku może odmówić wydania pożyczki, przyczem sam akt sprzedaży uważa się za nieważny.

(D. c. n.)

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Handel. „Kurjer warszawski” donosi, że w tych dniach wyjechał do Permu Józef Rowiński, agent jednej z większych firm przemysłowych. Ma on ułatwiać stosunki handlowe pomiędzy Warszawą a dalekim Wshodem.

Celem ułatwienia rolnikom okolicznym sprzedaży płodów rolnych, a szczególnie pszenicy, zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej założył przed rokiem agencury handlowe w Rejowcu i w Chełmie. Ponieważ jednak agencury nie mogły dawać zaliczek, obywatele bardzo mało korzystali z ich usług, co zmusiło wreszcie zarząd kolei do zwinięcia tych agentur, jak donoszą dzienniki warszawskie.

Nafta ruska, pisze „Nowoje wremia”, zdobywa sobie coraz więcej nowych ryneków. Według ostatnich doniesień konsulów amerykańskich do departamentu spraw zagranicznych, okazuje się, że oprócz Indji, Japonii i Chin, także Afryka sprowadza naftę ruską. W ciągu roku 1888 w Hong-Kongu sprzedano 10,000 beczek nafty ruskiej (beczka zawiera 73 funty czyli około 2 pudy nafty); wobec takiego powodzenia wynajęto już trzy wielkie parowce angielskie dla przewozu nafty ruskiej do Chin i Japonii. W styczniu roku bieżącego dostawiono do Kolumbii i na wyspę Cejlon 30,000 beczek nafty ruskiej, którą sprzedano tam po cenach tylko trochę niższych od cen płaconych za naftę amerykańską. W Europie nafta ruska także z powodzeniem współzawodniczy z amerykańską, tak, że przywóz tej ostatniej zmniejszył się znacznie w roku bieżącym, w porównaniu z przeszłym. Nie ulega wątpliwości, że zbyt nafty ruskiej wzmoże się jeszcze bardziej, gdy zagranica przywyknie

do niej i pozna jej zalety, zwłaszcza, że nafta ruska może być przewożoną w wagonach cysternowych, co obniży znacznie i jej cenę. Obecnie nafta ruska bywa wywożoną za granicę w naczyniach blaszanych zapakowanych w skrzynie drewniane, co zwiększa koszt jej przewozu, naprzykład z Batumu, przeszło o 40 kop. na pudzie a zatem podnosi jej cenę prawie w dwójnasób (w Batumie pud nafty bez akcyzy, kosztuje 45 kop.). Przewóz nafty w wagonach cysternowych powiększy jeszcze bardziej jej zbyt na rynkach zagranicznych.

Kredyt. Z dniem wczorajszym warszawski bank handlowy zaczął wypłacać sumy przekazywane na adresata towaru (Nachname) oddanego do wysyłki na warszawskiej stacyi drogi żelaznej petersburskiej, chociażby suma nie dochodziła do 50 rubli.

Przemysł. „Agencya północna” donosi z Petersburga, że niemieckiemu towarzystwu górnicznemu pod firmą: Gustaw v. Kramsta dozwolono pod pewnymi warunkami na prowadzenie dalszej działalności w granicach państwa ruskiego.

We wsi Stary-Młyn, w powiecie koneckim, wykryto potajemną fabrykę zapalek siarkówek.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Bawelna. Liverpool, 22 czerwca. Szybkie ubywanie zapasów tutejszych i przekonanie, że w późniejszych miesiącach letnich dobór bawelny będzie niedostateczny, skłoniły sprzedawców tutejszych do znaczących zakupów a w takich warunkach właściciele łatwo zdołali przeprowadzić zwykłą. Notowania bawelny amerykańskiej, z wyjątkiem ordynaryjnej, podniesiono o 1/16 p. a obecnie trudno dostać niektórych gatunków nawet po cenach podwyższonych. Bawelną brazylijską wykonywaną znowu bardzo wielkie obroty, po cenach wyższych o 1/16 p. Popyt na bawelnę egipską powiększył się, notowania jednak nie uległy żadnej zmianie. Bawelna peruwiańska miała zbyt prawidłowy, bardzo zadawalający; surowej wprowadzić nie notowano jeszcze wyżej, lecz nie ciekawo jej oddawać a notowania półsurowej podniesiono o 1/16 p. Za afrykańską płaszczo także drobnej o 1/16 p. Bawelna wschodnio indyjska ma popyt dobry po cenach zwykłych; a towarna Broach i fine Omra podniesiono o 1/16 p. wszystkie inne gatunki trzymały się mocno i często nie można ich było dostać po cenach urzędowych. W handlu terminowym, po raz pierwszy od dłuższego czasu, widocznym się znowu ruch większy, a zwyżka cen uwydatnia się jeszcze bardziej stanowczo. Przyczyną tego zjawiska jest wyłącznie szybkie zmniejszenie się zapasów tutejszych i obawa, że przy nieustającym wielkiem zużyciu bawelny, nadzwyczaj s czupły dobór przy końcu lata wywołał ma-

ny nie myślał. Skoro nie obrala męża za powiernika swoich myśli, nie miał prawa dopominać się o to. Powinien był zasłużyć na zaufanie, a jeżeli nie, to sam odgadnąć tajemnicę. Zawsze uprzejmy, uśmiechnięty, pomimo męczarni, zachował dobry humor, naturalność, a żeby Katarzyna nie domyśliła się jego niepokojów. Chodził po pokoju, uśmiechał się wszystkim, zbliżał do Katarzyny. Cały wieczór przypatrywał się żonie, nie nie mówiąc, — zauważył oddawna, że nie oddawała się rozrywkom z takim zapalem, jak to czyniła w pierwszych miesiącach po ślubie, że powoli oddawała się samotności i marzeniu, z którego nie lubiła być wyrwaną. Humor jej jednocześnie zmienił się, jej częste zniecierpliwienie, podczas którego nikogo nie oszczędzała, sprawiło częste zamieszanie pomiędzy osobami, tak ściśle z sobą dotychczas złączonymi. Tego wieczora, w kółku familijnem silila się ożywić swoich, przekonać ich o pogodzie duszy swojej, ale pomimo to, odcielen smutku na czoło jej ukazywał się od czasu do czasu. Skąd smutek jej pochodził? Gdzie się wtedy rozum podziwiał? gdzie serce? Niepewność, zazdrość je pożerały, — znosiła męczarnie.

Wymówiła się nareszcie migreną i oddała, żegnając męża.

Do jutra. Czy wyobrażała sobie, że będzie miała siłę czekać, że w chwilach niepokojów zmartwienia, zdala od wszystkich, zdala od niej nadewszystko dobrym będzie doradca? Do jutra! A więc czeka go cała noc niespokojności... Wygnała go ze swego pokoju dziś, wczoraj i dawniej jeszcze. Weszło to już w zwyczaj. Nie zważał na to dawniej, bo dawniej nie cierpiał, a teraz, och teraz!

Nie mógł już wątpić o rzeczywistości. Dwa ramiona objęły go za szyję i głos Genowefy zabrzmiał w uszach jego.

— Na mnie przyszła kolej niepokoić się. Dlaczego jesteś taki ponury?

Oswobodził się z jej uścisku i cicho powiedział:

— Dlaczego miałbym ci odpowiedzieć, kiedy na podobne moje pytanie odpowiedzi mi odmówiłaś?

— Bo u mnie smutek jest zwyczajną rzeczą i w gruncie nie ma wielkiego znaczenia. U ciebie, przeciwnie.

Podejrzanie zrodziło się w umyśle Maksymiliana: siostra jego przed nim jeszcze poczyniła spostrzeżenia, które teraz posłużyły na poparcie jego własnych uwag, — zdania niektóre, rzucane w rozmowie z Katarzyną, były oznaką nadzwyczajnego niepokoju, w którym on, brat, nie wiedząc o tem, grał ważną rolę. Siostra pewnie odkryje mu prawdę.

— Moje dziecię — powiedział więc — jakiegokolwiek masz zmartwienia, czuję, że ja jestem ich przyczyną. Powiedź mi, w czem godnym jestem pożałowania, skoro cierpię z mojego powodu?

Genowefa zdrząła: wpadał na trop. Zaprzeczyła mu natychmiast i to nadzwyczaj gorąco; on by miał być przyczyną jej troski? och nie, nie, — on nie był przyczyną, przeciwnie wiedziała, że od czasu ożenienia się jest najszczęśliwszym z ludzi... Ode znowu wymyślił? Czy warto zastanawiać się nad troską młodej dziewczyny? to dzieciństwo, bańka mydlana, sikonąca w powietrzu, rachuba na los niemożliwy, może nadzieje zbyt świetne, wreszcie uczucie pokrewne temu, jakiego doświadczał on sam niegdyś, stawiając Katarzynę na wysokości

dla siebie niedostępnej... i oto wszystko. Niechaj ją nie męczy badaniem, już dosyć powiedziała, więcej wznata, aniżeli miała zwyczaj przed samą sobą to czynić.

— Ty kochasz — powiedział Maksymilian, uderzoay ozywieniem, z jakim mu odpowiadała, usprawiedliwiając się prawie.

Twarz swoją zarumianoną zbliżyła do twarzy pana Levallier i całując go, z akcentem wymówki powiedziała:

— To w taki sposób chcesz leczyć moje szaleństwo.

I wybiegła szczęśliwa, że mu ślad zmyliła.

Nie przypuszczał Maksymilian rzeczywistości, ażeby obawa o jego spokój była powodem zdradzenia się siostry z uczuciem. Wyznanie jej a długie przedtem milczenie zajęły myśl jego na chwilę, ale cierpienia jego osobiste wzięły górę. Wstrząśnienie było zasilne, ażeby ogień palący się w mózgu mógł na długo inne myśli zatrzymać.

Noc przepędził chodząc wzdłuż i wazera swego pokoju; dręczony niepewnością, zmartwieniem i bolesnym przypuszczeniem zbliżającej się katastrofy, której zażegnać nie był w stanie.

Dawniej cieszył się miłością Katarzyny, czy mógł w nią teraz wierzyć? Litość to była, nie miłość, litość dla Tantalusa, szeptem pozbawionego, a nie oddanie się mu całą duszą, istotą całą. Jakże mógł tego nie widzieć, kiedy w tym kierunku bieg rzeczy postępował. Przypomniał sobie jej ideal. Głupiec ludzi się dawniej, marzył, że fantazyja egzaltowanej wleci się w jego osobę.

(D. c. n.)

16) Edward Delpit.

Katarzyna Levallier.

(PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO).

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 141).

A on stał jak wryty z przerażenia na jednym miejscu. Widział, że się coś dzieje, ale co, dobrze nie wiedział. Szukał tu światła a napotkał jeszcze większe ciemności. Wierzył w smutek Genowefy, a przekonał się, że Katarzyna była w rozpacz, miała zmartwienie, o którym on nie wiedział. Miewał on nieokreślone trwogi serca były to przeczucia zbyt wczesnie spełnione. Bolesć rozgospodarowała się przy jego ognisku.

Ale jaka bolesć?... Kiedy cała rodzina zgromadziła się znowu, nikt nie byłby odgadł burzy huczącej w duszy niejednej istoty. Katarzyna, zawstydzona wybuchem wywołanym przez Genowefę, wyteżała siły, by nie okazać swej namiętności i tajemnej rozpacz. Bez już u niej zabrakło, zdawałoby się, że troski żadnej nie ma. Umysł jej świetny, pokrywał cierpienie, śmiech głośny brzmiał niekiedy nerwowo, ale wesołość nie zdawała się sztuczną.

Ta radość zewnętrzna, pokryć usiłująca wewnętrzne usposobienie, przykryła była dla Maksymiliana. Chciał wiedzieć prawdę, chociażby ona zgnieść go miała, ale badać zo-

ni konieczne zwyżkę cen Jawną zspasy całego świata są obecnie mniejsze, niż kiedykolwiek, od lat dziesięciu. W porównaniu z rokiem 1887 są one mniejsze o 347,000 bel a według najpewniejszych źródeł także w rękach przedsiębiorców europejskich znajduje się obecnie o jakie 50,000 bel mniej niż w roku 1887. Ponieważ zaś zużycie bawelny powiększyło się znacznie, przeto znaczona powyżej obawa jest najzupełniej usprawiedliwiona. Od rezultatu zbiorów zależy bowiem czy znacznie wyższy poziom cen utrzyma się przez czas dłuższy, lecz opierać spekulacyę na zbiorach już ote- cnie, byłoby ostatecznym głupstwem. Okres krytyczny dla zbiorów rozpoczyna się dopiero w połowie lipca i dopiero warunki atmosferyczne w ciągu następných dwu lub trzech miesięcy będą w tym względzie decydujące. Dziś nikt nie może jeszcze przewidzieć, czy zbiory dostarczą 6 czy 8 milionów bel i wszelkie sztuczne obliczenia, nie mają żadnej wartości. Targ zakończył tydzień w uspokojeniu bardzo mocnym, zwyżką 5 punktów.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester, 21 czerwca. Mocniejsze usposobienie rynku bawelny narowej, zwiększyło wstrętność właścicieli przedzi i tkanin, którzy podnieśli powiększając części swoje ceny. Skutkiem tego jednak sprzedaż była ustrudniona, obroty pozostały w granicach skromnych.

Włna. Królewiec, 23 czerwca. Od początku tygodnia ospałość na targu zwiększyła się jeszcze bardziej. Dowiedziono do dnia dzisiejszego około 8,000 cetr. Osapły przebieg jarmarku berlińskiego i nieszczerze pomyślenie wiadomości z aukcji londyńskiej wywołały także tutaj zniżkę cen o 4-7 tal. w porównaniu z początkiem cenami zesporocznymi. Płacony za wełnę czesankową 126 - 132 m, za tkacką 120 - 129 m, za sukieniczą 132 - 141 m i wyżej za cenę, za wełnę krzyżowaną 90 - 100 m, wyjątkowo także wyżej. Włna brudna osiągnęła 64 - 60 m, stosownie do gatunku. Ceny za 106 - 60 wagi cło- wej.

Włna. Wismar, 23 czerwca. Dowiedziono na jarmark 2,300 cetr. wełny. Od samego początku obroty rozwinęły się znowo. W południe targ był opróżniony. Ceny osiągnięte wahaly się pomiędzy 120 i 118 m. Mycie, przeciwcieło było doskonałe.

Włna. Peszt, 23 czerwca. Pod wpływem niezbyt ponijnych sprawozdań z jarmarku berlińskiego i z aukcji londyńskiej a jeszcze gorszych z jarmarków południowo-umieckich, nie mogły ożywić się obroty na targu tutejszym. Pomimo obecności jednego z wielkich handlarzy wełny w tygodniu ubiegłym nie było tak znacznego ruchu, jak zwykle w tygodniach poprzedzających jarmark lipcowy. Sprzedano około 400 m. cetr. wełny czesankowej po 72 - 78 fl, około 50 m. cetr. nieco wadliwej wełny tkackiej po 67 - 68 fl, około 50 cetr. lepszej wełny jednostrzykowej po 100 fl. i około 200 m. cetr. dwustrzykowej słowackiej po cenach targowych.

Kronika Łódzka.

(—) **Ze szkoły.** W 4-klasowej szkole Aleksandryjskiej zamknięto rok szkolny we wtorek. Z 27 uczniów pierwszego oddziału I klasy, otrzymało promocyę 16; do poprawki pozostawiono 4; z 35 uczniów drugiego oddziału I klasy, otrzymało promocyę 23 (między nimi 4 z nagrodami); do poprawki pozostawiono 6. W drugiej klasie w I oddziale, z 29 uczniów otrzymało promocyę 15; do poprawki pozostawiono 3; w II oddziale tejże klasy, z 14 uczniów otrzymało promocyę 8 (jeden z nagrodą); do poprawki pozostawiono 5. W trzeciej klasie, z 21 uczniów otrzymało promocyę 11 (trzej z nagrodami) do poprawki pozostawiono 5. Wszyscy uczniowie IV klasy w liczbie dziesięciu, a mianowicie: Bauer Leopold, Gorgon Oktawiusz, Gorczyński Władysław, Delnitz Adolf, Lewandowski Stanisław, Libisz Franciszek, Morsztynkiewicz Wacław, Thaler Emil, Rosenblatt Samuel, Zelbel Ryszard otrzymali świadectwa z ukończonego czteroletniego kursu nauk.

We wtorek zamknięto także w tutejszych szkołach elementarnych rok szkolny 1887/88. Ferye letnie w tych szkołach trwać będą do dnia 16 sierpnia.

Czteroklasowa szkoła filologiczna J. Mejera, zakończyła rok szkolny w dniu wczorajszym. W roku 1887/88 uczęszczało do szkoły 132 uczniów; do egzaminu przystąpiło 110, z których 50 otrzymało promocyę do klas wyższych. Przy okazji zwracamy uwagę rodziców i opiekunów ze rzeczona wyżej szkoła filologiczna zmieniona została na 4-klasową szkołę realną i jako taka rozpocznie swą działalność z przyszłym rokiem szkolnym. Pan Mejer postarał się o odpowiednich nauczycieli i liczy na poparcie, na które najzupełniej zasługuje, za dobry kierunek i wytrwałą pracę dotychczasową. Niezależnie od zmiany zasłanej w charakterze szkoły; kandydaci gimnazjalni mogą pobierać lekcye łaciny u p. Mejera w godzinach wieczornych.

(—) **Z teatru.** Artyści teatru krakowskiego odegrali we wtorek bardzo zabawną farsę francuską p. t. „Durand i Durand” napisaną przez A. Valabreque'a i M. Ordonneau. Albert Durand, kupiec, kocha Ludwikę, córkę Coquardier'a. Rodzina Coquardierów czuje wstręt do handlu i jego reprezentantów; Albert wie o tem i w celu zdobycia ręki panny, podszycia się pod stanowisko kuzyna swego Alberta Durand, adwokata. Stąd mnóstwo najzabawniejszych kolizyj pomiędzy rodziną Coquardierów, Durandami i rodziną Haute-Turellów, z którą, za sprawą Irmy, ma zamiar połączyć się Albert Durand, adwokat. Zabawna ta farsa, niewiele warta jako utwór artystyczny, doskonale wyszła, w równej, żywej,

pełnej humoru grze gości krakowskich. Rej wjódł, od początku do końca, p. Werner (Coquardier), oklaskiwany prawie po każdej scenie; sekundowali mu bardzo dobrze wszyscy inni, a mianowicie obaj Durandowie pp. Antoniewski i Śliwicki. Wca- le dobrze spisał się personel damski z p. Kłosowską na czele. Publiczności zebrało się trochę więcej, aniżeli na poprzednich przedstawieniach, ale wogóle, niewiele. Artyści krakowscy zasługują na więcej zainteresowania się ze strony publiczności. Obawy gorąca w sali teatru Victoria są przesadzone; byłoby gorąco, gdyby sala była przepelniona, ale przy dwustu lub trzystu osobach utrzymuje się tam wcale znośna temperatura.

W letnim teatrze odegrano we wtorek komedję Przybylskiego „Państwo Wackowic.” I tutaj przedstawienie odbyło się wobec szczerzej garstki widzów, pomimo, że w jednej z głównych ról występował po raz pierwszy p. Kisielnicki, zdolny i rutynowany artysta. Jesteśmy pewni, że porównanie się pomiędzy p. Grabińskim a towarzystwem krakowskim, w celu dania kilku przedstawień na wspólny rachunek, wyszłoby na dobre obu stronom; sądymy, że przy obustronnych dobrych chęciach dałoby się to bardzo łatwo przeprowadzić.

(—) **Memoryały w kwestyi** taryfy celnej, przedstawione do komitetu towarzystwa popierania przemysłu i handlu przez oddziały: warszawski i łódzki, wywołały w N. 112 gazety „Nowosti” obszerną wzmiankę, w której zarzucono innym oddziałom towarzystwa nienadesłanie odpowiedzi na zapytanie komitetu, przyczem przy końcu powiedziano: „może się zdarzyć, że w nowym ustawie celnej uwzględnione będą niektóre życzenia wyrażone w memoriałach: łódzkim i warszawskim, nie przypadające do gustu kupcom i przemysłowcom moskiewskim, niższonowogrodzkim i innym, a wówczas znowu zaczną oni lamentować, że Łódź i Warszawa gubią przemysł ruski. Lecz któż winien? Co zasiejesz, to zbierzesz. Przeciwno „Nowostiom” wystąpiło teraz bardzo ostro „Russkoje Dielo,” gdzie zaraz na początku powiedziano: „Dziwne postawienie kwestyi, czyniące zależnem opracowanie najważniejszych środków ekonomicznych od umiejętności oddziałów centralnych towarzystwa popierania przemysłu i handlu ruskiego, odgadywania życzliwych przedsiębiorstw pogranicznych na naszych kresach zachodnich.” Następnie autor zwraca uwagę, że choć oba memoriały traktują o odmianach przedmiotach przywozu, jednakże zredukowano je do jednokrotnego ducha, jak gdyby były redagowane przez jedną osobę, co szczególnie uderza w ogólnym poglądzie na taryfę, poprzedzającym wykład specjalny.” Autor na teraz ogranicza się rozbiorem tej właśnie ogólnej części.

Przytoczywszy z memoriału łódzkiego ustęp, w którym powiedziano, że cła tylko wtedy przynoszą pożytek, kiedy popierają pracę krajową, z czego wynika, że materiały surowe, których Rosya wcale nie produkuje, albo też produkuje w bardzo małej ilości, winny być zupełnie wolne od cła, autor powiada, że „styl memoriału przedewszystkiem dowodzi, że autorzy jego nie należą do ludności miejscowej, lecz do liczby tych przedsiębiorców zagranicznych, którzy ujarzmili nasze kresy zachodnie.” Dalej autor mówi, iż „panowie ci bardzo naturalnie zapominają o przemyśle dobywającym, dbając jedynie o prerabiający — i że ich motywy bardzo łatwo zrozumieć, ponieważ „naród niemiecki nigdy nie odznaczał się altruizmem i przedstawiciele tego narodu w Rosyi nie mają zwyczaju dbać o interesy ogólne, przekładając zyski osobiste nad korzyść ogólną. Przeciż obca Rosya nie jest miłym sercu *Vaterlandem*.” Na zakończenie poświęcono bardzo obszerny ustęp wykazaniu, że uwolnienie od cła materiałów surowych, jako to: węgla kamiennego, bawełny i t. p., wpłynęłoby szkodliwie na produkcję tych materiałów w państwie ruskim, co opuszczamy, jako rzeczy powszechnie znane. Podobnie opuszczamy pochwały dla fabrykantów gubernij środkowych za ich „patryotyzm.” Autor wyraża nadzieję, iż ministeryum skarbu nie uwzględni życzeń przemysłowców warszawskich i łódzkich.

(—) **Magistrat** m. Łodzi podaje do wiadomości, że w osadzie Aleksandrowie, w powiecie łódzkim pokazała się nosaczka na koni i że niewolno stamtąd sprowadzać koni, włosia, skór i t. p. produktów.

(—) **Trzyletnią dziewczynkę**, porządnie ubraną, widocznie zabłąkaną w mieście, spotkał onegdaj strażnik Kowal i oddał ją pod opiekę pani Konkel w domu pod N. 1888 przy ulicy Cegielnianej. Dziewczynka nazywa się Julianna Kajzler.

(—) **Kradzieże.** W poniedziałek pomiędzy godziną 4 a 5 po południu skradziono z mieszkania pana D. w domu pod N. 1430 przy ulicy Widzewskiej, wszystką garderobę i bieliznę, wartości 160 rubli. Dziwna rzecz, że służba miejscowa, stojąc w bramie frontowej nie zauważyła zlodzie-

ja z łomokiem na plecach, a od podwórza niema wyjścia na ulicę.

Wczoraj w nocy, pomiędzy godziną 1 a 2 po północy, kilkunastu rzeźmieszków usiłowało wtargnąć do fabryki Mannheimera, przy ulicy Widzewskiej pod N. 1079, przy pomocy wytrychów i drągów żelaznych. Patrol nocny spłoszył rzeźmieszków i puścił się w pogoń za nimi, lecz złodzieje rozproszyli się w polu i skryli wśród zboża.

(—) **Wypadek.** Onegdaj po południu, jakiś obywatel z okolicy podążył do miasta, od strony Wólki, w powozie zaprzężonym w dwa konie rasowe. Na mostku żelaznym przy ulicy Dzielnej koń zawadził podkowką o kratę mostku i upadł; obywatel w tejże chwili wyskoczył z powozu. W skutku tego wypadku pokazało się, że koń i jego pan zwichnęli sobie nogę.

(—) **Towarzystwo strzeleckie** urządziło wczoraj wielką majówkę dla członków swoich i ich rodzin, w lasku miejskim, w pobliżu szosy Konstantynowskiej. W zabawie wzięły też udział osoby nie należące do towarzystwa.

(—) **Artyści z Krakowa** dają dziś w teatrze Victoria, na pożegnalne przedstawienie, komedję w 2-ach aktach p. t. „Pożyc mi swej żony” oraz jednoaktówkę Baluckiego „O Józję.” Obie sztuki grane będą w Łodzi po raz pierwszy.

(—) **Dziś w letnim teatrze:** „Polowanko” (po raz pierwszy) komedya w 2-ach aktach, Jordana i „Wigilia św. Andrzeja,” obraz ludowy w jednym akcie, ze śpiewami.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** **Wydział prawny** cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, ukończyli w r. b. następujący studenci: Jan Aleksandrowicz, Kazimierz Arnold, Edward Berg, Władysław Berner, Mikołaj Blomberg, Józef Bortkiewicz, Kazimierz Brudnicki, Stanisław Bukowiecki, Antoni Bieliński, Jakób Cyprys, Henryk Cukier, Leonard Cybulski, Aleksander Chranowski, Włodzimierz Chotowicki, Józef Czekalski, Mieczysław Cyżewski, Józef Dawid, Jan Engel, Adolf Fijatowski, Franciszek Głowacki, Witold Grabowski, Stefan Grabowski, Stanisław Grzeboliński, Teodor Gurzyński, Jan Herniczek, Witold Jamnicki, Tadeusz Jasiński, Michał Karpow, Józef Kajzersztein, Józef Kwaśniewski, Bronisław Kierer, Maksymilian Klinkowstein, Władysław Kodyliński, Mikołaj Kon, Arnold Kokoszka, Kazimierz Kosiński, Ludwik Kochanowski, Stanisław Kurcusz, Bronisław Lewicki, Władysław Leśniewski, Edward Leśkiewicz, Józef Lange, Adrian Mazaraki, Wiesław Mazurkiewicz, Roman Majchrowski, Eugeniusz Matwiejew, Markus Moszkowski, Jan Mrozowski, Ewaryst Muczkowski, Stefan Nieciufski, Adam Nowak, Józef Nowacki, Cezary Obuch Woszczatyński, Kazimierz Olszewski, Józef Onaciewicz, Bolesław Pisanka, Jan Płakiewicz, Józef Polonecki, Borys Blakow, Stefan Przyłeski, Henryk Pytliński, Stanisław Rafalski, Antoni Rozwadowski, Marcin Rozenman, Józef Rozenberg, Jan Rudziński, Stefan Roszkowski, Antoni Rybczyński, Hipolit Skłodowski, Bronisław Skoczyński, Aleksander Skupiewski, Zygmunt Słaski, Włodzimierz Sztajer, Adam Stanisławski, Stanisław Suchodolski, Stefan Tomaszewski, Ludwik Toczyski, Paweł Trojanowski, Adam Tuszowski, Antoni Tyc, Michał Werner, Julian Wiedera, Władysław Witkowski, Jan Woliński, Bronisław Wroński, Jakób Wszelaki, Aleksander Wyszyński, Antoni Zaliwski, Władysław Zochowski, Bernard Zalcman. Oprócz powyżej wymienionych dwóch jeszcze studentów nie ukończyło egzaminów i rezultat wiadomy będzie dopiero za dni kilka.

Ogród Zoologiczny w Warszawie Stanowiący od lat kilku własność spółki udziałowej, ogród zoologiczny przeszedł w tych dniach na własność spółki firmowo-komandytowej. Nowa spółka prowadzić będzie ogród pod firmą: „Ogród Zoologiczny w Warszawie J. M. Kamińskiego i Sp.” Dotychczasowy majątek, zawarty w okazach, budynkach i klatkach, wykazany w sumie 60,000 rub., ma być zdwojony przez wypuszczenie 600 udziałów komandytowych 100 rublowych. Gotówka z tego źródła otrzymana ma posłużyć na nabycie posiadłości „Bagatela” zwanej od gerenta spółki J. M. Kamińskiego na własność spółki.

Kolonie letnie. W rozkazie dziennym zawiadomiono służbę policyjną, że JW. główny naczelnik kraju zezwolił d-rowsi Fritschemu urządzić kolonie letnie dla biednych dzieci i na ten cel zbierać składki do wysokości 4,000 rs. W skład komitetu, upoważnionego do zbierania ofiar, wchodzi pp.: prof. uniw. Adolf Pawiński, hr. Stefan Walewski, Julia Walewska, Daniela Kosińska, hr. Stanisław Kossakowski, hr. Klementyna Łubieńska, Sta-

nisław Lesznowski, dr. Stanisław Fritsche i dr. Stanisław Markiewicz.

— **Stacya klimatyczna.** W obecnym sezonie letnim otworzył jeden z lekarzy stacyę klimatyczną w Krasnobrodzie, miejscowości położonej nad górnym Wieprzem o trzy mile od miasta Zamościa. Stacya ta posiada warunki powodzenia, leży bowiem w środku lasów jodlowych, obejmujących przeszło 200,000 morgów przestrzeni. Jedyną niedogodnością jest kilkumilowe oddalenie od kolei żelaznej.

— **Nagrody.** Wydział krajowy przy namiestnictwie we Lwowie, jako wykonawca zapisu ś. p. Kochmana, b. urzędnika namiestnictwa, przyznał procent za rok 1887 od zapisu za dzieła historyczne, trwałą wartość posiadające, p. Tadeuszowi Korzonowi za dzieło „Wewnętrzne Dzieje Polski” 1,000 złr. i p. Henrykowi Sienkiewiczowi za cykl powieści dziejowych 500 złr.

— **Petersburg.** **Rozporządzenie.** „Prawitelstwenny wiestnik” zamieszcza rozporządzenie p. ministra komunikacyi, dotyczące się przewożenia zwłok na kolejach. Przepisy powyższe są następujące: 1) Trumny ze zwłokami mogą być przewożone tylko pod opieką osób, posiadających pozwolenie na przewóz zwłok. Pozwolenie wręcza się kole, która zwraca go odbierającemu trumnę. 2) Opłata na przewóz pobiera się przy oddaniu trumny. 3) Osoba towarzysząca zwłokom, winna wykupić bilet pasażerski. W razie żądania może ona jechać w tym wagonie, w którym znajduje się trumna. 4) Na stacjach głównych należy zgłaszać się z żądaniem na 3 godziny, a na stacjach pośrednich na 6 godzin przed odejściem pociągu. Trumna winna być dostarczona na 2 godziny przed ruszeniem pociągu. 5) Po przyjeździe na miejsce trumna winna być odebrana w ciągu 6 godzin. Po upływie tego czasu kolej oddaje ją w ręce policyi.

— **Pomnik Mickiewicza.** Komitet ścisłszy budowy pomnika Mickiewicza, ogłasza następujący komunikat: „Znowu fałszywe pogłoski rozeszły się po Krakowie, a drogą telegraficzną nawet do Warszawy się dostały, jakoby komitet ścisły podpisał już umowę z p. Rygiem i wybrał plac Szczępański, jako miejsce na pomnik. Otóż zapewnić możemy, iż na ostatniem posiedzeniu komitetu ścisłego dyskutowano projekt kontraktu z p. Rygiem, a kwestya miejsca nie była nawet na porządku dziennym.”

— **Emigracya włościan do Ameryki.** Wychoźdźtwo włościan z guberni płockiej do Ameryki, zwłaszcza w okolicach Rypina niezwykle przybrało rozmiary. Trudno znaleźć w całej okolicy jedną wieś, a nawet i jedną chatę, z którejby kilku członków rodziny nie wyemigrowało za ocean. Ludność robocza sprzedaje swe zagrody lub nieruchomości i udaje się do rzekomego Eldorado za morze. Główną pobudką do emigracyi są przesyłki pieniężne, otrzymywane przez rodziny emigrantów; przesyłki te nadchodzące na pocztę w Rypinie, dochodzą tygodniowo do kilkuset rubli. Obecnie wychoźdźtwo zmniejszyło się cokolwiek wskutek nadchodzących z Ameryki narzekani na brak roboty.

— **Mowa tronowa cesarza Wilhelma II-go**, według telegramu „Kurjera warszawskiego”, opiewa w brzmieniu dosłownem, jak następuje:

„Panowie!
„Z głębokim smutkiem pozdrawiam was, wiedząc, że bolejecie wraz zemną. Świeże wspomnienie straszliwych cierpień ojca, wstrząsający do głębi fakt powołania mnie na tron w trzy miesiące zaledwie po zgonie dziada, budzą jednaką boleść we wszystkich sercach niemieckich, znajdując współczucie całego świata. Pod tem brzmieniem proszę Boga, ażeby mi użyczył siły do spełnienia wzniosłych obowiązków, do których mnie wezwał. Wezwaniu temu ulegając, mam przed oczyma przykład, jaki cesarz Wilhelm pokojowymi rzadami po ciężkich bojach zostawił swoim następcem, któremu to wzorowi pozostał wiernym i zmarły ojciec mój, o ile choroba nie przeszkodziła mu w uwydatnieniu pokojowych miarów.”

„Wezwałem tu was, moi panowie, (ażeby wam oznajmić, że postanowiłem jako cesarz i król podążyć temi samemi drogami, po których stępując dziad mój umiał zakarbować sobie zaufanie swoich sprzymierzeńców, miłość narodu niemieckiego i uznania Europy. Czy i mnie się to uda, zapisanem jest w wyrokach Bożych. Dążyć do tego będę w żarliwym trudzie. Do najważniejszych zadań cesarza Niemiec należy militarne i polityczne ubezpieczenie na zewnątrz, na wewnątrz zaś przestrzeganie i wypełnianie ustaw jego. Najwyższą ustawą jest konstytucya państwa: ją ubezpieczając i osłaniając we wszystkich prawach, jakie poręcza zarówno każdemu Niemcowi i każdemu z udziałnych uczestników związku, należy do najszlachetniejszych praw i obowiązków cesarza. W pracach ustawodawczych państwa, wedle konstytucyi, przypadło mi współdziałać więcej w charakterze króla pruskiego niż cesarza. Wobu cha-

Teatr LETNI
SELLINA.

Towarz. artystów dramatycznych
pod dyrekcją
Juliana Grabińskiego.

We czwartek dnia 28 czerwca 1888

POLOWANKO

Krotochwila 2-eh aktach, przez
Jordana.

Wigilia św. ANDRZEJA

Obraz ludowy w 1 akcie, ze śpiewami i tańcami, Franciszka Dominik, muzyka Wrońskiego.

Dr. Littauer

po odbyciu specjalnych studyów zagranicą, powrócił do Łodzi i przyjmuje z cierpieniami skóry i organów moczopłciowych, oraz zajmuje się masażem. Piotrkowska N. 256, dom Kestenberga (obok apteki Müllera). Od 8—10 rano i od 2—6 po południu. 827—0—5

Dr. Mina Łapin

specjalistka w chorobach kobiecych i akuszeryi. Piotrkowska Nr. 260, dom Tenenbauma. 672—24—11

BONA izraelitka
potrzebną jest ZARAZ do dzieci. Bliższa wiadomość w redakcyi. 863—2—1

Poszukuje się
człowieka silnego,
któryby umiał trochę czytać, do rozżożenia mleka po domach. Wiadomość u Fryderyka Sellin, ulica Konstantynowska Nr. 320. 867—2—1

WYPRZEDAŻ!
WARSZAWSKI
MAGAZYN MÓD
Leokadii

ulica Piotrkowska Nr. 775 dom W-go Epsteina.
Z powodu wyjazdu wyprzedaje wielki wybór

letnich kapeluszy
po cenach bardzo niskich. Tamże jest do sprzedania całe urządzenie magazynu. 861—2—1

ZAKŁAD MLECZNY
z dominium Jagodnica

w namiocie napojów gazowych Fryderyka Sellin przy ulicy Konstantynowskiej, pod Nr. 320. Z dniem 1 lipca b. r. dominium Jagodnica codziennie dwa razy dostarcza swą produkcję po cenach następujących, mleko niezbiernane kwarta kop. 6, zbierane i kwaśne po kop. 4, śmietana kop. 30, śmietanka kop. 25. Na zamówienia z odstawa do domów. Tamże napoje gazowe i wina musujące w 9-ju gatunkach. Handlującym ustępuje się odpowiedni rabat.

Obok namiotu urządzoną jest werenda, gdzie dostać można na poręce śmietany, mleka, lodów, napojów gazowych i ciast w każdym gatunku. 869—4—0

Z dniem dzisiejszym zostały otwarte:

ŁAZIENKI

w Rudzie Pabianickiej. 858-3-1

Kąpiele letnie

w Sellinowie pod lasem, miejskim, w przedłużeniu ulicy 3-go Benedykta. Dla dorosłych po kop. 10, uczniowie szkół i dzieci do lat 10 po kop. 5. 868—3—1

Zaginęła

książeczka legitymacyjna i karta pobytu, wydana z magistratu miasta Łodzi, na imię Zofii Dymiter. Znalazca raczy złożyć takowe w redakcyi. 862—1

STAN RACHUNKÓW
Banku Handlowego w Warszawie
po dzień 31 maja 1888 roku.

Stan Czynny.		W WARSZAWIE	WPETERSBUR.	OGÓLEM
1	Gotowizna w kasie.	209,651 40 1/2	105,206 14	314,857 54
2	Rachunki bieżące w bankach rządowych i prywatnych	61,856 32	734,366 08	796,212 40
3	Skup weksli opatrzonych najmniej dwoma podpisami	6,029,669 99	1,104,379 05	7,134,039 04 1/2
4	Skup papierów publicznych wylosowanych i kuponów bieżących.	64,586 89	—	64,586 89
5	Skup sola-weksli zabezpieczonych papierami publicznymi lub hypoteką	866,393 65	8,837	875,230 65
6	Pożyczki na zastaw papierów publicznych i towarów.	2,131,840 46	1,830,711 46	3,962,551 92
7	Moneta brzożca, stanowiąca własność banku	8,530 20	3,133 81	11,664 01
8	Papiery publiczne własne	1,501,177 26	623,372 67	2,124,549 93
9	Tratty i weksle na zagranicę, nabyte na własny rachunek.	51,121 46	381,295 61	432,417 07
10	Uposażenie filii banku	2,000,000	—	2,000,000
11	Korespondenci.	3,327,931 17 1/2	1,203,201 47	4,531,132 64 1/2
12	Rachunek z oddziałem banku	1,729,071 91	—	1,729,071 91
13	Weksle protestowane	2,510	—	2,510
14	Wydatki bieżące z r. 1888	55,547 44	36,313 98	91,861 42
15	Wydatki zwrotne	28,575 06	7,671 13	36,246 19
16	Koszty organizacyi	—	—	—
17	Nieruchomość	144,478 25	—	144,478 25
18	Rachunki przechodnie	92,397 45	201,156 25	293,553 70
		18,305,328 92	6,239,684 65	24,545,013 57
Stan Bierny.				
1	Kapitał zakładowy	6,000,000	—	6,000,000
2	Uposażenie filii banku	—	2,000,000	2,000,000
3	Fundusz rezerwowi	1,109,846 61	—	1,109,846 61
4	Wkłady na rachunek przekazowy i lokacyjne.	4,460,916 12	1,305,529 73	5,766,445 85
5	Korespondenci.	5,884,032 33	993,897 10	6,877,929 43
6	Rachunek z oddziałem banku	—	1,729,071 91	1,729,071 91
7	Tratty przez bank akceptowane	—	82,713 32	82,713 32
8	Dywidenda od akcji banku niepodniesiona	13,644	—	13,644
9	Procenty przypadające do zapłaty od wkładów i obligacyi.	1,813 55	597 16	2,410 71
10	Procenty i komis z roku bieżącego	216,427 85	88,380 81	304,808 66
11	Rachunki przechodnie	618,649 46	39,694 62	658,344 08
		18,305,328 92	6,239,684 65	24,545,013 57
	Weksle do inkasy	—	—	—
	Towary w komis oddane	1,055,234	48,678 30	1,103,912 30
		859—1—1		

W SZKOLE
4-klasowej Realnej
J. Mejera

lekey wakacyjne rozpoczynają się dnia 3-go lipca. Do dnia 8-go lipca zapis uczniów przyjmuje się w mieszkaniu dotychczasowem w domu Goldberga przy ulicy Cegielnianej, po 8-ym lipca w mieszkaniu nowem w domu Konarskiego przy ulicy róg Wschodniej i Dzielnej. 864-5-1

Zawiadamiam mieszkańców Bałut i wsi Żubardź, iż z mocy urzędowej plenipotencyi, udzielonej mi przez Augusta Zawiszę Czarnego, jedynie tylko ja mam prawo pobierania zaległych czynszów i wchodzenia w umowy o wykup czynszów z kolonii w Bałutach i Żubardzie. Interesowani zechcą zgłaszać się do mnie, jak najspieszniej, w przeciwnym bowiem razie prawa Augusta Zawiszy jak najenergiczniej na drodze sądowej popierać będę.

Piotrków, dnia 26 czerwca 1888 r.
Stefan Młodowski,
Adwokat Przysięgły.
860—3—1

Poszukuje się kilku opatrzonych w świadectwa
wykwalifikowanych dekarzy.
Pierwszeństwo mają ci, którzy są obeznani z robotami asfaltowemi.
J. Hausmann i S-ka.
870—3—1

ZAGINĘŁA
karta pobytu
od paszportu wydanego przez magistrat miasta Łodzi na imię Józefa Jarzębowski. 850—1

Zgromadzenie Reprezentantów
Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Łódzkich
w piątek dnia 6 lipca r. b. o godzinie 8 wieczorem
w PARADYZIE.

- Porządek dzienny:
- 1). Nowe wybory Członków w miejsce wychodzących niektórych członków komitetu.
 - 2). Zaprojektowanie zmiany co do uzupełnienia ustawy odnosnie do repyskontowania weksłów.
- O liczne i punktualne zebranie się uprasza.

Zarząd.
866—3—1

WIELKI WYBÓR
najwspanialszych TRUMIEN METALOWYCH,
dębowych i w ogóle drewnianych, od najwykwintniejszych aż do najskromniejszych, oraz wspaniałe karawan, katafalk i wszelkie akcesorya pogrzebowe, po cenach nader umiarkowanych w składzie mebli
M. WALICKIEJ
ulica **Dzika** między pasażem Mejera i Nowym Kościołem, dom p. Dobrzyńskiego.
Tamże przyjmują się zamówienia na urządzenie całkowitych pogrzebów. 1399—0—44

Wody Mineralne Naturalne
ostatniego czerpania nadeszły do głównego składu wód przy aptece.
M. SPOKORNY.
676—0—12

Przy magazynie p. Adolfa ROSENTHAL
Nowo otworzona
przy ulicy Piotrkowskiej filia
Warszawskiego Laboratorium
Chemicznego
poleca uwadze Szanownej Publiczności
Mydło Glicerynowe cena kawalka kop. 15.
Mydło Tatrzańskie cena kawalka kop. 25.
Mydło „Panama“ cena „ kop. 50.
Wodę kolońską flakony po kop. 30, 45, 50, 60, 75, 90, 1.25 i 1.50.
Mydła kokosowe od kop. 1 1/2 za sztukę.
Perfumy krajowe od kop. 10 do 2 rs. za flakon.
603—8—7

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia
książki fabryczne
do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników.

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
KTO UŻYWA
Eliksiru Wielebnych O.O. Benedyktynów
Opactwa w Soulac (Gironde)
wynaleiony przez przeora
w roku 1373 Piotra Boursand
nagrodzony złotymi medalami w Brukselli 1880 r. i w Londynie 1884 r.



Codziennie użycie kilku kropli tego zbawionego eliksiru zapobiega próchnieniu zębów, którym nadaje alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wyborne usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.
Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.
Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O.O. Benedyktynów proszek i pasta do czyszczenia zębów, które również nabywać można we wszystkich znaczniejszych perfumeryach, aptekach i składach materiałów aptecznych
Agent główny **Seguin**, Bordeaux 106 & 108 Croix de Seguey.
110—2360

NOWY ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY
B. WILKOSZEWSKIEGO
w ŁODZI, villa „TRIANON“ Pasaż W-go Meyera.
Urządzono elegancko i podług najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywane nowym sposobem momentalnym. Wykończenie artystyczne. Portrety różne do naturalnej wielkości, koloruje olejno. Ceny umiarkowane i dostępne dla wszystkich. 275—0-0

Wprost ze źródeł nadeszły świeże
Wody Mineralne Naturalne
oraz sole, pastylki, Ingi etc. do Apteki
F. MÜLLER
dawniej **J. Goebel** w domu Bechtolda, ulica Piotrkowska Nr. 256. 686—16—9